VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 162)**

z dnia 12 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 162)

12 grudnia 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o realizacji celów strategicznych państwa w odniesieniu do hodowli zwierząt, w tym:

– informację na temat realizacji programu wieloletniego „Ochrona i zarządzanie krajowymi zasobami genetycznymi zwierząt gospodarskich w warunkach zrównoważonego użytkowania na lata 2011- 2015" ustanowionego Uchwałą Rady Ministrów nr 46/2011 z dnia 12 kwietnia 2011 r.,

– informację na temat realizacji ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich,

– wsparcie finansowe postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej,

– środki istniejących i planowane w PROW w celu zachowania zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Ewa Burza** zastępca dyrektora Departamentu Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Mirosław Helta** kierownik Sekcji Hodowli w Zespole Nadzoru Właścicielskiego Agencji Nieruchomości Rolnych, **Janusz Kądziela** zastępca dyrektora Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt w Warszawie, prof. **Robert Eckert** zastępca dyrektora do spraw nauki Instytutu Zootechniki – PIB w Krakowie, **Paweł Dakowski** prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Zbigniew Urny** dyrektor do spraw oceny wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Jarosław Ptak** zastępca dyrektora Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody „POLSUS", **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Krzysztof Przedpełski** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz prof. **Andrzej Kowalski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dzień dobry, witam państwa. Otwieram 162. w bieżącej kadencji posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam bardzo serdecznie państwa posłów. Witam zaproszonych gości z panem ministrem Tadeuszem Nalewajkiem i towarzyszącymi mu dyrektorami i pracownikami ministerstwa rolnictwa. Witam przedstawicieli organizacji rolniczych, w tym organizacji hodowców zwierząt. Witam pana profesora Andrzeja Kowalskiego, dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Witam państwa.

Na dzisiejszym posiedzeniu chcemy przeanalizować – na podstawie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – realizację celów strategicznych państwa w odniesieniu do hodowli zwierząt. Przede wszystkim chcemy ocenić realizację programu wieloletniego „Ochrona i zarządzanie krajowymi zasobami genetycznymi zwierząt gospodarskich w warunkach zrównoważonego użytkowania na lata 2011 – 2015" ustanowionego uchwałą Rady Ministrów z 12 kwietnia 2011 r.

Na podstawie informacji o realizacji ustawy z 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich chcemy przeanalizować wielkość wsparcia finansowego do postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej. Chcemy też określić zarówno wykorzystanie środków w celu zachowania zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie w kończącym się już PROW, jak również w planowanym, następnym PROW na lata 2014 – 2020.

Czy ktoś z państwa posłów ma uwagi do porządku obrad i chce go rozszerzyć? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Poproszę pana ministra o zreferowanie tematów – samodzielnie bądź we współpracy ze swoimi pracownikami. Chcę, panie ministrze, raczej nie tyle informacji na temat realizacji programów, bo otrzymaliśmy materiały i myślę, że posłowie z nimi się zapoznali; raczej oczekiwałbym konkluzji i wniosków. Czy realizacja programów napotyka na jakieś problemy, bariery? W czym ewentualnie należałoby zmienić rozwiązania prawne? W czym również Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi może wesprzeć resort? Czy są wystarczające środki na realizację tych zadań? W jaki sposób również przemodelować ewentualne rozwiązania w następnym PROW?

Myślę, że tego typu wprowadzenie pozwoli również przeprowadzić później ciekawą dyskusję. Nie będę ograniczał czasu wypowiedzi – również przedstawicielom organizacji, nadzorujących hodowlę poszczególnych gatunków i ras, prowadzących księgi hodowlane itd., itd. Mam nadzieję, że nasze spotkanie będzie efektywne. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Myślę, że nikogo w tym gronie nie trzeba przekonywać o tym, jak ważny jest postęp biologiczny – zarówno w świecie zwierząt, jak i roślin, zwłaszcza jeśli chodzi o wydajność, przyrosty i podstawy ekonomiczne danej działalności gospodarczej.

Jak pan przewodniczący napomknął, u nas oczywiście funkcjonują pewne uregulowania prawne. Zaczynają się od uregulowań ustawowych, poprzez rozporządzenia Rady Ministrów w zakresie ustanawiania programów wieloletnich, a kończąc na rozporządzeniach wykonawczych, wydawanych również przez ministra rolnictwa. Te ostatnie akty prawne dotyczą powierzania związkom – od 5, 6, 7 czy 8 lat, w zależności od tego, którym związkom – prowadzenia ksiąg hodowlanych i oceny użytkowości danych zwierząt. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jest z nami pan profesor Eckert z Instytutu Zootechniki, który o tym powie, ponieważ to w Instytucie jest realizowany program wieloletni.

Jeszcze jedna, bardzo ważna sprawa. Chodzi o postęp biologiczny i dofinansowanie z budżetu państwa. Toczyła się dyskusja na forum organów europejskich, unijnych, co do zakazu finansowania. Już jest ten element rozstrzygnięty i będzie możliwość dofinansowania postępu biologicznego z budżetu państwa. Tak, jak państwo wiedzą z przekazanych państwu informacji, to jest ponad 100 mln zł. W zależności od ważności segmentu, od liczby zwierząt w danej populacji, hodowanych przez dany związek – na bazie tych danych są refundowane koszty.

Przed chwilą zostałem tu zapytany, czy są widoczne efekty realizacji programu i prac hodowlanych. Myślę, że dobrym przykładem, który mają państwo w informacji, jest porównanie danych, dotyczących wydajności krów; dane zebrano pod ocenę użytkowości mlecznej w 2007 r. i w 2012 r. To jest przede wszystkim praca hodowców, związków i instytutów, czyli świata nauki, że ta wydajność jest tak duża. Mało tego – jeśli dobrze pamiętam, to populacja krów nam spadła w ciągu kilku lat o 15 – 20%, natomiast mleka produkujemy więcej. To z racji tego, że oczywiście wzrasta wydajność mleczna krów.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Uparłem się przy tych krowach, ale myślę, że to, co polscy hodowcy zrobili przez ostatnie 20 lat, jeżeli chodzi o segment mleka, wydajności i rozwoju na bazie HF-ów, czyli holsztyńsko-fryzyjskich krów – to jest mistrzostwo świata.

Byłem wczoraj na spotkaniu prezydencji litewskiej i Litwa ma przede wszystkim problem, żeby móc w PROW 2014 – 2020 dofinansowywać zakup stada hodowlanego. Ja wiem, że nie można, ale to jest załóżmy tak, jak my się ubiegamy, żeby można było dofinansować tytoń do produkcji. Tytoń nie jest zaproponowany w segmencie, w pakiecie – ale dopóki się gra toczy, to zawsze można się o to upominać. Dlatego nawiązując do tej kwestii – patrzę tu na panów prezesów – chcemy w przyszłym PROW dofinansowywać trzodę, bydło mleczne i mięsne.

Inaczej chcemy podejść do zakupu sprzętu w PROW. Inaczej tam usytuować, niejako uwypuklić budynki inwentarskie, czyli zwiększyć kwoty. To jest też dość istotna kwestia, jeżeli chodzi o reprodukcję i produkcję prosiąt przez lochy.

Druga kwestia. Oczywiście musimy dbać o to, co mamy, czyli tu się kłania bank genów i ochrona zasobów genetycznych ras tzw. dawnych. Oczywiście to jest też ważna kwestia. Jest to objęte również propozycjami programów rolnośrodowiskowych w przyszłym pakiecie 2014 – 2020. Rzecz jasna mamy świadomość, że bez dofinansowania w tym segmencie byłby problem z utrzymaniem tych zwierząt w normalnej produkcji. Odnośnie do finansowania tutaj także macie państwo wymienione kwoty.

Patrzę tutaj na pana dyrektora Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt, który nadzoruje realizację tych programów, jeżeli chodzi o ocenę wartości użytkowej, hodowlanej. Oczywiście niepoślednia jest rola instytutów i generalnie świata nauki. Mamy dzisiaj instytuty badawcze, mamy wyższe uczelnie i mamy Polską Akademię Nauk – to są te wspierające hodowlę źródła ze świata nauki.

Nawiązując do tego, co na początku powiedziałem, oczywiście mamy świadomość, czym jest dzisiaj postęp biologiczny. Wiemy, że roślina czy zwierzę ma jako gatunek określone możliwości. Natomiast w przypadku postępu hodowlanego – tu różnie szacują profesorowie i naukowcy – w zależności od tego, który to pan profesor, to mówi się, że o wydajności do 70% stanowi postęp biologiczny. Dlatego przewidujemy dofinansowanie i będziemy dofinansowywać również z budżetu krajowego. Chodzi o bezpośrednie dofinansowanie – księgi, użytkowanie wieczyste i oczywiście programy wieloletnie. Przepraszam, bo się przejęzyczyłem: ocenę użytkowości, a nie – użytkowanie wieczyste.

Programy wieloletnie będziemy w tej chwili dofinansowywać – zarówno roślinne, jak i zwierzęce. Po zakończeniu tego programu na pewno trzeba będzie wdrożyć nowy program, bo jeśli weźmiemy pod uwagę segment rolno-spożywczy, to widać, że praca naszych hodowców i naszych przetwórców daje określone wyniki. Zresztą dzisiaj na konferencji prasowej minister Kalemba o tym mówił.

Oczywiście też mamy pewne rozwiązania. Państwo pamiętają zapewne, że swego czasu zostały sprywatyzowane stacje hodowli i unasieniania zwierząt. Mamy pewne perturbacje, związane z bazą referencyjną, co do porozumienia się odnośnie bazy genowej, dopuszczenia oceny genomicznej naszych buhajów. Nawet dzisiaj odbyło się spotkanie na ten temat, bo są pewne rozbieżności, jeżeli chodzi o różnych graczy w tymże konsorcjum, które zostało zawiązane. Mam nadzieję, że również w tych kwestiach będziemy się skutecznie dogadywali, aby rozwiązać problemy. Bo tak, jak powiedziałem, związki też już przez kilka lat okrzepły, jeśli chodzi o pewne kwestie. To nie jest tak, jak było 10 czy 15 lat temu – i współpraca jest widoczna.

Oczywiście są pewne mankamenty. Zawsze by się chciało może więcej, lepiej. Ale jak powiedziałem, są te segmenty, gdzie naprawdę liczy się polska gospodarka – jak np. segment bydła mlecznego. Myślę, że o bydle mięsnym też nie można zapominać – patrzę tu na kolegę prezesa Dakowskiego. To jest również dla nas szansa, bo jest też kwestia, co będzie dalej po likwidacji kwot mlecznych. Są pewne obawy odnośnie do rywalizacji o ceny jednostkowe mleka między dużymi i małymi producentami. Myślę, że jest to pewne wyjście – aby po zejściu z hodowli bydła mlecznego przejść na hodowlę bydła mięsnego. Musimy mieć dobry materiał genetyczny, bo inaczej się to nie uda. Póki

co można powiedzieć, że nie mamy tego materiału na tyle, na ile chcielibyśmy mieć, ale sprawy idą w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to odnośnie do programu wieloletniego wypowie się pan profesor Eckert.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę bardzo, panie profesorze.

Zastępca dyrektora do spraw nauki Instytutu Zootechniki – PIB w Krakowie prof. Robert Eckert:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Realizowany przez Instytut Zootechniki program wieloletni na lata 2011- 2015 nosi tytuł „Ochrona i zarządzanie krajowymi zasobami genetycznymi zwierząt gospodarskich w warunkach zrównoważonego użytkowania". Program obejmuje 12 zadań i 23 podzadania. Są to zadania, jak i oczywiście podzadania, o charakterze typowej służby państwowej. Czyli dokonujemy ocen, dokonujemy monitoringu, dokonujemy pewnych analiz w ramach tych zadań. Jest to skupione w czterech głównych obszarach.

Pierwszy obszar to jest „Zrównoważone użytkowanie i ochrona bioróżnorodności zwierząt gospodarskich". Tutaj jest prowadzona ocena wartości hodowlanej i ocena wartości użytkowej zwierząt. Także tutaj jest też ujęty ten problem, o którym wspominał pan minister, czyli ochrona zasobów genetycznych. Nie chciałbym przedłużać omawiania tematu, ale uważam, że ocena wartości hodowlanej – częściowo też prowadzona wraz z oceną wartości użytkowej dla wszystkich gatunków zwierząt – jest realizowana prawidłowo. Czyli to, co jest przede wszystkim realizowane przez instytut, jest realizowane prawidłowo. Do tego chyba nie ma zastrzeżeń; nie spotkałem się z takim zdaniem. Oczywiście chcielibyśmy na to więcej pieniędzy, niż normalnie, ale uważamy, że w obecnym kształcie zadań dajemy sobie radę z tymi kwotami, które są na to przeznaczone.

Ochrona zasobów genetycznych – wiadoma sprawa; tego nie można oddać. Mamy wiele cennych ras i linii. Nawet można powiedzieć, że liczba zwierząt objętych programami sukcesywnie rośnie, jak mówią dane do roku 2012. Na koniec poprzedniego roku wynosiła ona ponad 87 tys. sztuk zwierząt różnych linii. Jest to faktycznie spory wysiłek, w którym instytut zajmuje się administrowaniem tego zagadnienia. Jest to trochę niewdzięczna rola, ale cieszymy się, że możemy to realizować, że na to państwo znalazło pieniądze.

Drugi obszar tematyczny – „Genomiczne i biotechnologiczne podstawy hodowli zwierząt gospodarskich i produkcji zwierzęcej" – to jest też to, o czym wcześniej wspominał pan minister. To jest analiza genomiczna, wykorzystanie kompletnie nowych metod molekularnych do oceny wartości hodowlanej zwierząt jako metod dużo bardziej skutecznych, a także zastosowanie nowych metod biotechnologicznych w hodowli i w produkcji zwierząt. Jeżeli chodzi o ocenę genomiczną, to na pewno nie spodziewaliśmy się tego, że to tak szybko się będzie rozwijać. Nasze plany, kiedy staraliśmy się o podstawę – bo chcieliśmy w ramach programu wieloletniego stworzyć podstawy do oceny – były skromniejsze; w ogóle przerosło to nasze wyobrażenie. Następny program będziemy musieli uzgodnić z ministerstwem bardziej szczegółowo.

Trzeci obszar – dosyć czytelny – polega na monitoringu dobrostanu zwierząt gospodarskich oraz na monitorowaniu jakości pasz. Do tego jesteśmy zobowiązani, te zadania wykonujemy rutynowo. Mamy laboratoria z pełną akredytacją, które są do tego działania przygotowane. Także prowadzimy monitoring ochrony środowiska.

Czwarte zagadnienie – które jest może najprostsze, ale niemniej dla nas, jak ja to widzę, jest coraz bardziej istotne – to jest kształcenie kadr i upowszechnianie wiedzy. Traktowaliśmy to zadanie na samym początku jako rutynową pracę, związaną z działaniem naszych pracowników. Jednak widzę, że do tego trzeba podchodzić bardziej kompleksowo. I tak w ramach tego programu podchodzimy do kształcenia. Wydaje mi się, że te środki, które zostały na to przeznaczone, mogłyby być większe, ale oczywiście w ramach tego, co mamy, staramy się działać. Staramy się też pozyskiwać i inne środki, prowadzić szkolenia innego typu, ale to się jakoś uzupełnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Nie będę wywoływał, ale chciałbym prosić o zabranie głosu przedstawicieli instytucji i organizacji, które biorą udział w prowadzeniu nadzoru nad hodowlą zwierząt w Polsce, nad poprawą zasobów genetycznych. Czyli zarówno są to przedstawiciele związków hodowców, w niektórych sytuacjach będą to wyższe uczelnie, Klub Wyścigów, instytut – tu dziękuję panu dyrektorowi za prezentację.

Chodzi o to, aby państwo – o ile to jest możliwe – swoje wypowiedzi kończyli zaleceniami, rekomendacjami, uwagami odnośnie do tego, co należałoby jeszcze poprawić. Wydaje mi się również, że i to, o czym pan minister wspomniał, napawa pewnego rodzaju optymizmem. Przecież pamiętam dyskusję z Komisją Europejską, która absolutnie nie chciała się zgodzić na to, by ze środków krajowych wspierać hodowlę – tłumacząc, że jest to ingerowanie w mechanizmy rynkowe. Okazuje się, że jeżeli jesteśmy dobrze przygotowani, szukamy sojuszników i mamy dobre argumenty, to nawet i w takich sprawach można przekonać Komisję.

Również ciekawym wątkiem, który w Polsce zdecydowanie musi być rozwijany – i tutaj podzielam opinię pana profesora – to jest ocena genomiczna. Taka ocena daje możliwość bez porównania szybszego ocenienia jakości zwierzęcia i jego parametrów genetycznych – nie tylko na podstawie oceny następnych pokoleń, np. oceny córek. Więc to daje wielkie możliwości i myślę, że nie należy szczędzić środków, by rozwijać ten mechanizm oceny.

Proszę bardzo o zapisywanie się do głosu. Czy w tej części dyskusji ktoś z posłów chciał zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń, więc zapraszam naszych gości. Proszę bardzo, pan dyrektor Urny.

Dyrektor do spraw oceny wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Zbigniew Urny:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie dyrektorze, proszę się przedstawić. Właściwie chyba wszystkich znam, ale to do protokołu jest potrzebne – dlatego trzeba się przedstawić. Również proszę podać instytucję, którą się reprezentuje.

Dyrektor do spraw oceny PFHBiPM Zbigniew Urny:

Zbigniew Urny, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Jako Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka zajmujemy się prowadzeniem ksiąg dla bydła mlecznego i oceną wartości użytkowej bydła. Środki wsparcia w postaci postępu biologicznego, który otrzymujemy, bardzo nam pomagają uzyskiwać właściwe efekty.

W materiałach zostały zawarte dane pokazujące, że rośnie populacja aktywna, populacja oceniana. Dzisiaj to jest prawie 700 tys. krów, usytuowanych w prawie 20 tys. gospodarstw. A co najważniejsze, o czym już tutaj mówił pan minister, że rośnie wydajność tej populacji. Dzisiaj te 700 tys. krów ma średnią wydajność prawie 7,4 tys. kg mleka. A na tę średnią oczywiście składają się obory, w których wydajność przekracza 11 tys. czy nawet 12 tys. kg. Myślę, że jest to bardzo ważne z punktu widzenia sytuacji, kiedy kurczy się liczba krów mlecznych w chowie masowym. Liczba krów praktycznie co roku spada, a wykorzystujemy kwoty mleczne m.in. dlatego, że rośnie wydajność. Myślę, że jest to zjawisko, które odnosi się do wszystkich krajów unijnych, iż taki proces następuje.

Mówiąc o tym chciałbym podkreślić, że chcielibyśmy kontynuować ten kierunek zwiększania ocenianej populacji i podnoszenia walorów genetycznych bydła. A do tego byłaby nam potrzebna dotacja. Dlatego z dużą satysfakcją przyjęliśmy ocenę ministerstwa rolnictwa na temat postępu biologicznego. Ministerstwo uznało, że to jest rzeczywiście działanie bardzo istotne z punktu widzenia m.in. uzyskiwania wysokiej produkcji o dobrej jakości oraz utrzymania wysokiej dynamiki eksportu naszych produktów rolno spożywczych. Mówię w tym momencie o rynku mleka i o przetworach mlecznych.

Mówiąc o postępie biologicznym chciałbym poruszyć jedną kwestię, o której tu już dzisiaj była mowa. A mianowicie chodzi o możliwość szacowania wartości hodowlanej – zarówno materiału męskiego, jak też żeńskiego – technologią genomową. Opinia jest

taka... Myślę, że to nie jest opinia, to jest fakt. Otóż postęp biologiczny, jaki można uzyskać właśnie przy wykorzystaniu tej technologii, jest dwukrotnie szybszy, aniżeli uzyskiwany metodą klasyczną. W związku z tym wydaje się, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby Polska mogła korzystać z tej nowej technologii. Z tego, co wiem, wynika, że na dzień dzisiejszy jesteśmy trochę czerwoną latarnią, jeżeli chodzi o stosowanie tych technologii. Ponoć obok nas tylko Turcja i Korea Południowa nie wprowadziły na skalę praktyczną możliwości wykorzystania tej technologii.

Moja prośba, a zarazem pytanie jest takie: czy moglibyśmy dzisiaj powiedzieć sobie, kiedy w Polsce pojawiłaby się możliwość szacowania wartości hodowlanej – zarówno materiału męskiego jak też żeńskiego – przy pomocy tej technologii? Kiedy na skalę praktyczną będzie można używać nasienia buhajów, wycenionych właśnie metodą genomową?

Mówię o tym również dlatego, że wczoraj mieliśmy posiedzenie zarządu PFHBiPM i na tym posiedzeniu hodowcy – wiedząc, że będę brał udział w dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji rolnictwa – poprosili mnie, żeby ten temat poruszyć. Pan minister wspomniał, że rzeczywiście dzisiaj była wcześniej narada, więc być może to, o czym mówię, już nie do końca jest aktualne; może pewne uzgodnienia zostały poczynione. A ponieważ nie znam treści tych wcześniejszych uzgodnień, dlatego też poruszam dzisiaj tę kwestię.

Byłbym wdzięczny, gdybyśmy mogli dzisiaj sobie przybliżyć właśnie te terminy, a przede wszystkim tę szansę, która nam ucieka. Są kraje, które już od trzech lat stosują tę technologię genomową, a my, póki co, stoimy w miejscu. Być może są to przeszkody obiektywne, ale dobrze byłoby, żebyśmy również dzisiaj sobie je zdefiniowali. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Paweł Dakowski:

Paweł Dakowski, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie. Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego prowadzi ocenę wartości użytkowej bydła mięsnego ras mięsnych oraz prowadzi księgi dla 14 ras bydła mięsnego, które są hodowane i produkowane w Polsce. Nie są to rasy krajowe, są to rasy obce dla Polski. Obce, ale już prawie od 20 lat mamy w naszych hodowlach przede wszystkim zwierzęta rasy limousine – to jest około 80% populacji. Charolaise – 10%. Następnie są to krowy rasy hereford, red angus, black angus i wielu innych ras. Pod oceną mamy w tej chwili 25 tys. mamek, a w związku jest około tysiąca hodowców.

Nasz związek podejmuje działania, mające na celu wprowadzanie nowoczesnych metod oceny wartości użytkowej. Mamy jednak pewien niedosyt, dotyczący tych działań. Potrzebujemy silniejszego wsparcia ze strony nauki, szczególnie w zakresie oceny wartości hodowlanej. Dzisiaj my w związku czy Instytut Zootechniki na rzecz naszego związku – czy właściwe na rzecz ministra, bo to jest zadanie instytutu – określa jeden indeks hodowlany. Na świecie dla ras bydła mięsnego tych indeksów określa się czy oblicza się znacznie więcej.

Potrzebna jest dyskusja oraz wypracowanie strategii rozwoju hodowli bydła mięsnego. Związek jako organizacja nie może podjąć samodzielnie takich prac i nie leży to zresztą w gestii PZHiPBM. Rozmawiamy na ten temat z Instytutem Zootechniki, ale być może będzie potrzebna również rozmowa z panem ministrem rolnictwa w zakresie wsparcia. Rzecz w tym, aby wypracować strategię i działania, które będą prowadzone przez następne lata, w perspektywie długoterminowej.

Jeżeli mówimy o rozwoju hodowli bydła mięsnego, to możemy powiedzieć, że produkcja i wysokość, skala produkcji – jest dość stabilna. To oczywiście cieszy, ale z drugiej strony martwi to, że hodowla bydła mięsnego w Polsce się nie rozwija. Teoretycznie jest to bardzo duży, potężny rynek, który jest do zagospodarowania. W Europie mamy prawie 400 tys. ton niedoboru wołowiny. My eksportujemy z Polski około 330 tys. ton, czyli teoretycznie moglibyśmy podwoić produkcję bydła mięsnego na rynek europejski.

Oczywiście ta produkcja to jest nie tylko bydło mięsne – tutaj patrzę na kolegę dyrektora. To jest oczywiście w znacznej skali – albo w zdecydowanej skali – bydło mleczne, które jest eksportowane. Ale też jest bardzo duże zapotrzebowanie na mięso kulinarne, na bardzo dobrą wołowinę, która w Europie cieszy się znacznie większą popularnością konsumentów, niż w Polsce. Dla przykładu mogę powiedzieć, że spożycie wołowiny w Wielkiej Brytanii wynosi 40 kg na osobę rocznie, a w Polsce to spożycie, niestety, spadło w tym roku – według Instytutu Ekonomiki i według danych GUS – do 1,8 kg na osobę. Taki jest wskaźnik i jest to zatrważające, ponieważ to spożycie jest coraz niższe.

Oczywiście nasuwa się pytanie, dlaczego – mimo tego, że mamy fundusz promocji i mamy promocję wołowiny i ją organizujemy – to spożycie jest tak niskie. Oczywiście cena jest relatywnie wysoka. Ale to nie cena jest dzisiaj tym czynnikiem ograniczającym. Myślę, że ciągle nie mamy na rynku mięsa kulinarnego dobrej jakości, które byłoby oznaczone; określone i oznaczone jako mięso pochodzące od ras mięsnych. Ponieważ to mięso – przy całym szacunku dla moich kolegów, którzy zajmują się produkcją mleka – jest troszeczkę inne, niż mięso pochodzące od ras mlecznych. To właśnie mięso od ras mięsnych jest spożywane w krajach Europy Zachodniej i w krajach UE.

Pan minister wspomniał o sytuacji, związanej z uwolnieniem kwot mlecznych, która może mieć miejsce w Polsce po 2014 r. Może być taka sytuacja – i o tym mówią naukowcy z różnych instytutów – że część drobnych producentów mleka może wypaść z rynku. Nie utrzymają się po prostu. Warunki ekonomiczne, jakie będą później panowały w tym okresie, mogą spowodować, że ta grupa rolników przestanie produkować mleko. Co mogą zrobić? Naturalnym miejscem pracy albo czynnościami, które mogą prowadzić, jest hodowla bydła mięsnego. Oni potrafią po prostu hodować bydło. Hodowla bydła mięsnego oczywiście jest znacznie prostsza i wymaga znacznie mniejszych nakładów, niż hodowla bydła mlecznego. Jednak żebyśmy do takiej hodowli zachęcili i w ogóle mogli wpływać na rozwój hodowli, to uważamy, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, należy wprowadzić jednak system dopłat do hodowli bydła mięsnego. Taki system, jak państwo wiedzą, w Europie istnieje od dawna. Polska wchodząc do UE zrezygnowała z dopłat do bydła, do mamek bydła mięsnego; a mieliśmy zagwarantowane, o ile pamiętam, dopłaty do 325 tys. sztuk mamek. Te dopłaty zostały wprowadzone do ogólnych płatności obszarowych.

Dzisiaj, w momencie kiedy wchodzimy w nowy okres finansowania w UE, Polska ma szansę, aby wprowadzić taki system i PZHiPBM na ręce ministra rolnictwa złożył wniosek o wprowadzenie systemu dopłat do hodowli ras bydła mięsnego. Jest to niezwykle ważne. Chciałbym tylko państwu powiedzieć, że są takie kraje, jak np. Litwa, która już od roku z własnych środków wprowadziła system dopłat do bydła mięsnego. Dzisiaj również zgłaszają oficjalnie taki wniosek na forum Unii, a więc chcą, aby bydło mięsne – podkreślam: bydło mięsne – było dofinansowane przez budżet. Minister rolnictwa dzisiaj w swojej puli ma 15%, które może skierować na różne działania. Myślę, że to jest ten moment, kiedy możemy wspólnie powalczyć o to, aby dopłaty do bydła mięsnego wreszcie zostały wprowadzone.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt ekonomiczny. Jak tutaj przed chwilą powiedział pan dyrektor, populacja bydła mlecznego spada, ponieważ wydajność jest coraz wyższa. To jest rzeczywiście coś, co nas wszystkich cieszy. Jednak w ostatnich siedmiu latach Polska zainwestowała bardzo duże środki w modernizację w branży mięsnej. Mamy dobre zakłady mięsne i oczywiście również dzięki nim ten eksport wygląda dzisiaj tak, jak wygląda – czyli dobrze.

Natomiast musimy sobie zdawać sprawę, że populacja bydła mlecznego, które jest tym głównym dostawcą, głównym źródłem mięsa, jest coraz niższa, a nie rozwija się populacja bydła mięsnego. Tego bydła, które jest tak istotne dla rynków europejskich. W związku z tym możemy mieć taką sytuację – tym bardziej, że część hodowców po 2014 r., tych najdrobniejszych, przestanie najprawdopodobniej hodować bydło mleczne – że zabraknie surowca w Polsce dla zakładów mięsnych.

Szanowni państwo, 20 lat temu hodowcy francuscy hodowali 7,5 mln krów mlecznych i 2,5 mln krów mięsnych. System dopłat, jaki wówczas wprowadzono – i jednocześnie

ograniczenia, związane z kwotowaniem – spowodował, że dzisiaj, po 20 latach, ta populacja bydła mięsnego jest taka sama jak mlecznego. Czyli Francuzi mają mniej więcej 5 mln krów mlecznych i 5 mln krów mięsnych. Mają 5 mln mamek bydła mięsnego. Francuzi eksportują do Włoch rocznie ponad 1 mln odsadków, czyli cielaków, które schodzą z pastwisk w wieku 6 – 7 miesięcy. To jest potężny rynek, który jest dla Polski do zagospodarowania. Mamy coraz więcej pastwisk, nieużytków, które nie są wykorzystywane właściwie. I stąd też płynie taki, a nie inny wniosek Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego – aby wprowadzić w najbliższej perspektywie dopłaty do bydła mięsnego. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Czy są inne zgłoszenia? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody „POLSUS" Jarosław Ptak:

Jarosław Ptak, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS". Dla informacji wszystkich państwa chciałem przypomnieć, że związek „POLSUS" prowadzi księgi, ocenę wartości użytkowej rasy puławskiej, czyli jednej z ras, objętych programem ochrony zasobów genetycznych.

Uważamy jako związek, że dotychczasowa dotacja do utrzymania jednej lochy, objętej programem ochrony zasobów genetycznych, jest niewystarczająca. Było to 570 zł do jednej lochy rocznie. Te pieniądze nie pokrywają wszelkich kosztów czy straty, wynikającej z mniejszej użytkowości tych ras w stosunku do ras użytkowych.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy w nowej perspektywie PROW 2014 – 2020 w programach rolnośrodowiskowych są już jakieś propozycje stawek dotacji dofinansowania do utrzymania loch ras zachowawczych, objętych programem ochrony zasobów genetycznych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej pytań na razie nie słyszę. Panie ministrze, padło kilka pytań, ale takich bardzo konkretnych. Jeśli uda się odpowiedzieć pomyślnie, to będzie dobrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Akurat pytanie dyrektora Urnego to jest bardzo na temat, a ja nie bez kozery zahaczyłem o ten temat w swojej wypowiedzi. Jednak nie ma zgody w konsorcjum. Nie ma zgody uczestników gry oceny genomicznej, jeśli chodzi o te tematy, nie ma zgody między sprywatyzowanymi SHiUZ-ami – mamy cztery, zresztą państwo to wiecie – a Instytutem Zootechniki jako uczestnikiem konsorcjum i Polską Federacją Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Trzy spotkania – i to pan minister Kalemba zainicjował – i nie powiem w tej chwili, kiedy będzie to uruchomione. Pan dobrze wie o tym, bo pan w tych spotkaniach uczestniczył.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Co do dopłat do produkcji, to jest wymienione w pakiecie, do czego – zaczynając od zbóż, a kończąc na różnych owocach – możemy dopłacać do produkcji. Tylko jest jeden element. Otóż Unia nie pozwala dopłacać, zgodnie z prawodawstwem, do zwiększenie produkcji; można tylko dopłacać, by nie dopuścić do jej spadku. To jest podstawowa sprawa.

Druga kwestia. Państwo wiedzą, że w obecnej perspektywie – my to wprowadziliśmy 3 – 4 lata temu, była dopłata do krów w tych województwach, gdzie zgodnie z przepisami do 20% spadała populacja i produkcja. Także dopłata do owiec. Już nie mówię o innych dopłatach, o motylkowatych, bo nie rozmawiamy na ten temat.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dlatego na dzień dzisiejszy my nie mamy na poziomie resortu rozstrzygniętych kwestii, ile możemy przeznaczyć na poszczególne priorytety w poszczególnych działaniach PROW, ile dać na poszczególne działania. Myślę, że w najbliższym czasie rozstrzygnie się sprawa co do możliwości dofinansowania PROW z budżetu państwa i przesunięcia ewentualnie środków między I a II filarem, jeśli chodzi o PROW. Dlatego teraz nie powiem, ile to może być.

Wiadomo, że związki w tej chwili składają do nas pisma co do możliwości dofinansowania – w ramach tego, na co przyzwala pakiet legislacyjny, przedstawiony dwa lata

temu przez Komisję Europejską. Biorąc pod uwagę strukturę naszych gospodarstw i prężność rozwoju przetwórstwa, jak tu ktoś z państwa chyba powiedział, to ja myślę, że jako resort stoimy również na takim stanowisku, żeby w tej chwili dofinansować małe przetwórstwo, a nie duże. Bo może dojść do takiej sytuacji, że będziemy mieli przetwórnie, a niekoniecznie będziemy przetwarzać swoje zwierzęta. To idzie w tym kierunku.

Sądzę, że jako przedstawiciele resortu i odpowiedzialni za realizację Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce przede wszystkim musimy myśleć o tym, żeby dofinansowywać te segmenty, gdzie to jest potrzebne. Dam taki przykład. Owoce miękkie – to co prawda nie z tego poziomu, bo to hodowla roślin – czy tytoń. Tam są małe gospodarstwa, jest potrzebna duża praca i trudno się przebić producentom z tych segmentów na zglobalizowanym rynku. Jest to bardzo trudne, chociaż na dzień dzisiejszy jest jasno powiedziane – do 15% koperty, odejmując 2% obowiązkowo na rośliny motylkowate. To oznacza, że 13% koperty możemy przeznaczyć na dopłaty do produkcji. Na dzień dzisiejszy jest to nierozstrzygnięte, ale musimy mieć na uwadze te elementy.

Pan przewodniczący powiedział na temat produkcji bydła mięsnego. Myśmy go *de facto* nie mieli praktycznie do tej pory w Polsce. Z tego, co wiem, to również Litwini, tak mówiłem w swojej wypowiedzi, nie mają wcale bazy stada, jeżeli chodzi hodowlę – i też pewnie będą próbowali do tego dopłacać. Jak mówię, jest taka możliwość. Rząd, czyli minister rolnictwa, przedstawi propozycje po zbilansowaniu środków, które będą na całą perspektywę. Wtedy zaproponujemy pewne rozwiązania – i mam świadomość, że będzie sporo kontrowersji, bo każdy będzie dbał o swoje.

Panie przewodniczący, byłem tydzień temu na spotkaniu. Było ponad 300 rolników i był omawiany tylko jeden temat. Oni tam uprawiają truskawki, więc pytali tylko o owoce miękkie, a reszta ich nie interesowała. Dwie godziny to była rozmowa o owocach miękkich. A tych przyszłych beneficjentów – tych, którzy chcą otrzymać dopłatę – jest bardzo wielu. Praktycznie w tym spektrum, oprócz tytoniu, we wszystko można wchodzić, biorąc pod uwagę oczywiście pewne obwarowania, które nam narzuca Komisja. A to możemy sami zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Na pewno minister będzie miał dużo kłopotów z podziałem tych środków, ale taka jest rola władzy. Było jeszcze jedno pytanie, panie ministrze. Strategia rozwoju hodowli bydła mięsnego – było pytanie, czy taki dokument powstanie. Pan z federacji zapytał, czy dokument jest w opracowaniu, czy zamierzacie go stworzyć, czy przedstawić jakiś program? Nawiązuję tutaj do pytania pana z federacji. Czy coś takiego resort planuje przygotować?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Więc oczywiście – tak. Tak, jak mówiłem w swojej wypowiedzi, bierzemy pod uwagę to, że jest likwidacja kwot mlecznych. Dzisiaj, także po uchwaleniu pakietu mlecznego, mamy świadomość, że 3/4 naszej produkcji jest oparte o spółdzielnie, czyli o producentów. Wiemy, że strukturalnie kwotowcy, czyli mali producenci, stanowią największy segment ilościowy, jeżeli chodzi o produkcję mleka. Nasze zakłady produkcyjne, przetwarzające mleko, mają do 30% wolnych możliwości przerobu mleka i w tej chwili jest walka o mleko, pomimo że średnia cena mleka za ostatni kwartał to jest 1,32 zł. Mamy świadomość, że po likwidacji kwot może być problem – nawet ze spadkiem cen mleka. A wtedy mniejsi producenci mogą nie wytrzymać konkurencji z większymi. Dlatego naturalną rzeczą jest to, co mówił pan przewodniczący Dakowski, że powinniśmy wchodzić w segment bydła mięsnego, którego u nas jest mało. Ja to szanuję i tu dziękuję związkom, że to się odradza.

Dam państwu taki przykład. Panie przewodniczący, przyszedłem do pracy w 2009 r. i rozmawiałem z producentami bydła mięsnego. W PROW nie było dofinansowania mięsa wołowego, jeśli chodzi o system jakościowy. Czy dobrze pamiętam? No i przez dwa lata rozmawialiśmy z Komisją i taka możliwość zaistniała. Czyli nie może to być naszą kulą u nogi, tylko może to być szansą na przestawienie się z bydła mlecznego na bydło mięsne. Na pewno będziemy nad tym pracować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan chciał zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Instytutu Zootechniki – PIB w Krakowie prof. Robert Eckert:

Jeszcze chciałem uzupełnić wypowiedź pana ministra, jeżeli chodzi o ocenę genomiczną bydła mlecznego, ponieważ ona budzi bardzo dużo emocji. Pytanie pana Urnego z federacji składało się z dwóch części. Jedna to dopracowanie technologii oceny genomicznej oraz druga – kiedy będzie można oczekiwać zgody na wprowadzenie nasienia z tą oceną.

Jeżeli chodzi o technologię, to chciałem poinformować, że mamy ją dopracowaną. Największym problemem jest tylko dostęp do bazy referencyjnej, który nastąpi w niedługim czasie, bo mamy już podpisaną umowę z konsorcjum europejskim. A ta technologia została dopracowana przy współpracy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim i przy współpracy z Uniwersytetem Wrocławskim. W naszym instytucie też oczywiście spora grupa osób jest tym zainteresowana. Ta technologia jest dopracowana, bo ona przeszła międzynarodową walidację. Tak, przeszła międzynarodową walidację. Jesteśmy gotowi technicznie. Inne sprawy są trudne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej pytań, to zamykamy ten punkt. Chciałem państwu podziękować za przybycie.

Teraz sprawy różne, wolne wnioski. Ostatnie posiedzenie Komisji. Pan poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, ostatnie posiedzenie Komisji, w związku z powyższym...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W tym roku.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

No tak. W związku z powyższym i z racji tego, że zbliża się Nowy Rok – a nie będziemy mieli okazji się widzieć – to wszystkim członkom Komisji za pana pośrednictwem chcę złożyć najserdeczniejsze życzenia. Dobrego spędzenia świąt Bożego Narodzenia, a także lepszego dla polskiego rolnictwa roku 2014.

Myślę, że pan przewodniczący znajdzie formułę, aby za tę naszą pracę w 2013 r. podziękować wszystkim tym, którzy ją organizują, a także w niej uczestniczą. Najlepsze życzenia dla wszystkich.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rzeczywiście chciałem wszystkim serdecznie podziękować. Ten rok to był rok walki o pieniądze. Następny, jak widzimy, będzie się zaczynał od tego, że trzeba będzie je dzielić.

Kłopoty zawsze są, ale chciałem serdecznie podziękować za współpracę rządowi, bo myślę, że tutaj atmosfera była nie najgorsza, jeśli chodzi o Komisję. Chciałem podziękować zaproszonym gościom, pracownikom sekretariatu, paniom i panom posłom; chociaż tak, jak to w Sejmie jest – dzisiaj tu wszystkich nie ma. A nie ma dlatego, że mamy inne punkty – sprawa dorsza jest dzisiaj omawiana w ramach informacji bieżącej.

Chciałem złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowych, wesołych i pogodnych świąt oraz samych sukcesów w roku 2014. Do zobaczenia po 1 stycznia. Dziękuję bardzo.